

# Proceente, Nadzieja (feat. Mielzky, DJ Grubaz)

Urodziłem się w 81' w Zgierzu  
Jestem mistrzem w nawijaniu na bezdechu  
Słuchałem Andrzeja Zauchy  
Grałem w Magię I Miecz  
Miałem psycho grzywkę  
Mieszkam w bloku całe życie  
Lecz nie jestem socjopata  
Mówię dzień dobry sąsiadom, gdy wracam ze sklepu z piwkiem  
Gdy szczęśliwe gwiazdy zaczynają spadać  
Typu Myślę sobie, niech ktoś posprząta mój bałagan  
Każdy z nas ma wiele życzeń  
No popatrz  
Jedne chce mieć willę, drugi pragnie tylko zdrowia  
Ktoś kupuje wino za 300 złotych  
Ktoś kupuje miłość za 300 złotych  
Ten świat jest szalony  
Ale musisz wiedzieć  
Ze masz do wyboru tylko ten jeden  
Reszta to wypadkowa lokalizacji i sytuacji  
Trzeba mądrze kombinować by nie, ziomuś  
Niektórzy nauczyli się zarabiać hajsy  
Inni przez lata idą drogą watażki  
Zło tego świata niespodzianek nam nie skąpi  
Lecz musimy wierzyć nadal, nie możemy zwątpić  
Bo to wraca jak bumerang  
Hiphopowców wciąga melanż  
Dzieciak zmienia się beja  
I nie ma przebaczyć  
Zataczamy koła jak w chłopach Rejmonta  
W naszych sercach tli się nadzieja

Codziennie popełniam błędy  
W zamian dostaje od życia kilka lekcji  
kilka lekcji  
kilka lekcji

Może to dziwne  
Może to dziwne  
Może to dziwne  
Może jeszcze nie dorosłem  
Co przyjdzie trudno  
Smakuje jeszcze lepiej  
Jeszcze lepiej